

# Karolina Lizer, Bohaterowie Remarque'a (feat. Bo

Kiedy kłopotów, zmartwień i trosk  
zwykła przebierze się miarka,  
przychodzą dzielić ze mną swój los  
bohaterowie Remarque'a.  
Szlifuje z nimi paryski bruk  
w jakiś poranek ponury,  
na tryumfalny świetlisty łuk  
zamieniam pałac kultury

I czy nie czynię, na ich rachunek  
ważne odkrycia.  
Calvados to coś więcej niż trunek,  
to sposób bycia.  
Za oknem Paryż i brzeg Sekwany  
z mgiełką poranną,  
i przez króciutką chwilę kochany  
jestem Joanną.

Za oknem Paryż i okupacja,  
ciągła niepewność, losu koleje  
Za oknem wojna i desperacja,  
a w moim sercu tyle nadziei,  
i jeszcze śpiewka twa nieustanna  
znad papierosa co się dopala.

"Miłość się kiedyś skończy, Joanno.  
Niech tej miłości przyjaźń nie skala".

Niestety trochę przesadził pan,  
Panie autorze kochany.  
Być może na Zachodzie bez zmian.  
U nas ostatnio są zmiany:  
Znikli mężczyźni, co mieli gest,  
Znikły kobiety kobiece.  
Dzisiaj przeciętność zaletą jest,  
A reszta - w bibliotece...

Tam się na pański czyni rachunek  
ważne odkrycia,  
Calvados to coś więcej niż trunek,  
to sposób bycia.  
za oknem Paryż i brzeg Sekwany  
z mgiełką poranną,  
i przez króciutką chwilę kochany,  
jestem Joanną!

Z trudem od tego wdzięku i szyku,  
Pysznych bon-motów i wartkiej akcji  
Wracam do książek nieudaczników,  
Którzy nie znają sztuki narracji.  
Nad awangardą pretensjonalną  
Schylona, słyszę, jak szepczesz z dala:  
"Miłość się kiedyś skończy, Joanno.  
Niech tej miłości przyjaźń nie skala".